ŻYCIE ROBOTNIKA ROLNEGO

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

(PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!)

Rok III. Październik 1936 r. Nr. 4 (14)

Wszyscy do walki o poprawę bytu

Zbliża się okres rozpoczęcia układów o nowe warunki płacy tysiącznych rodzin fornalskich. Osobliwa jest to chwila w roku bieżącym. Niedostatek panuje w masach robotników rolnych, których poniewierka przybrała ogromne rozmiary. Życie w norach fornalskich stało się przekleństwem.

Po strajkach robotników rolnych w roku 1906 Stefan Żeromski napisał „Słowo o bandosie", gdzie czytamy:

„Był czas, że bandos oślepłe oczy podniósł od gnoju wywalanego na pańskie pola, odjął ręce od pługa, przewracającego zagon cudzy. Z klątwą wściekłości na spękanych wargach wyprzągł się był z pańskiego kieratu i wyszedł z czworacznego chlewa, gdzie się jego dzieci pospołu ze świniami tarzają".

Od tego czasu dużo wody upłynęło po przez ogromne obszary, przeszła pożoga wojny światowej, w której krwawił się lud polski w przekonaniu, że powstanie Niepodległa Polska, w której obdarty i bosy bandos polski zazna lepszego życia.

Tak jeszcze niedawne są czasy, gdy rząd obrony narodowej Witosa—Daszyńskiego składał wraz z naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim uroczyste przyrzeczenia o reformie rolnej. Zagarnięcie władzy w Państwie przez obszarników, fabrykantów, bankierów i kupców uniemożliwiło wykonanie tych przyrzeczeń Zamiast reformy rolnej przyszła paskarska spekulacja ziemią, a ci, którzy kupili parcele, przymierają głodem i czekają wraz z robotnikami rolnymi tak, jak wówczas pisał Żeromski — na lepsze czasy.

Bądźmy szczerzy: w ostatnich latach dzięki rządom sanacyjnym rozpanoszyli się chciwi obszarnicy, którzy wciągnięci zostali przez p. Sławka do B. B. pod firmą współpracy z rządem. Tę współpracę rozumieli jako prawo bezkarnego obniżania płac zarobkowych, jako prawo bicia ciężko pracujących ludzi, a wielu obszarników lub ich pachołków napadali na instruktorów Związku, którzy wykonywali czynności kontrolne nad wykonaniem umowy zbiorowej, chcąc w ten sposób odebrać robotnikom rolnym prawo obrony przed zdzierstwem obszarniczem.

Kryzys w rolnictwie wykorzystywali obszarnicy na swoją korzyść, obniżając głodowe wynagrodzenia. Gdy była dobra konjunktura w rolnictwie, gdy zarabiali dużo pieniędzy, to zyski zgarniali do swoich kieszeni, a gdy się pogorszyło, rzucili się na nędzne płace robotników.

Mocno pisał Żeromski o walkach, jakie staczali robotnicy rolni, walkach jeszcze niezakończonych: był czas i **przyjdzie jeszcze czas!** Kto umie patrzeć, widzi, że czas ten już nadchodzi!

Za parę tygodni rozpoczną się układy o nowe umowy zbiorowe.

Tym razem obszarnicy nie będą mogli narzekać na złą konjunkturę, przeciwnie, konjunktura znacznie się poprawiła od ubiegłego roku i to na wszystkie płody rolnicze.

Ogół robotników rolnych musi przyjąć jaknajwiększy udział w walce o podwyżkę płac w rolnictwie. Nie wolno robotnikom rolnym przyglądać się i czekać, aż dobry dziedzic da lepsze wynagrodzenie.

Dobrych dziedziców można z lampą szukać w dzień, nikt dobrowolnie nie ustąpi ze swoich zysków, jeżeli nie będzie czuł, że masy fornalskie mają silną wolę przeprowadzenia walki o poprawę bytu.

Przykładem dla robotników rolnych muszą być robotnicy po fabrykach. Jeszcze przed rokiem kapitaliści bez sumienia prowadzili rabunkową gospodarkę, wyzyskując niezorganizowanych robotników do granic ostatecznych, a gdy się robotnicy zorjentowali, że w pojedynkę nic nie zrobią i stanęli, jak jeden w organizacji — prawdziwie robotniczej, wówczas przez kraj cały przeszła fala strajków pod naciskiem której kapitaliści byli zmuszeni zawierać umowy zbiorowe i podwyższać płace zarobkowe.

Niechże ten przykład robotników przemysłowych z miast będzie wskazówką dla tysięcznych mas rozsianych po wsiach polskich robotników rolnych. Niech za ich przykładem idą z głębokiem postanowieniem, że musi się skończyć krzywda i trzeba wywalczyć poprawę zarobków. Na to, aby głos fornalski był usłyszany i by z tym głosem liczono się — wszyscy robotnicy rolni muszą należeć do Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, który wywodzi się z okresu, opisanego tak świetnie przez Stefana Żeromskiego.

Niechże miesiąc październik i listopad będzie miesiącem mobilizacji robotników rolnych, niech nikogo nie zabraknie w szeregach związkowych. Nie wolno nikomu, kto pracuje na pańskim zagonie, przyglądać się, jak jego bracia i siostry należący do Związku walczą z krzywdą obszarniczą. Niech duch dobrej nadziei i głęboka wiara w słuszność żądań robotników rolnych przeniknie do każdej izby fornalskiej, niech rozpromieni ich zapałem do walki z krzywdą, niech jak jeden mąż wszyscy staną i niech krzykną na całą Polskę, że nacierpieliśmy się dość, a wówczas wszyscy zrozumieją, że dalej tak być nie może.

O jakie warunki Związek walczy — pisaliśmy w poprzedniej naszej gazecie obszernie; dziś znajdziecie streszczenie tych żądań. Zbierajcie się na wezwanie Zarządów Oddziałów, uchwalajcie solidarność z wysuniętemi żądaniami przez Zarząd Główny naszego Związku, a wówczas zwycięstwo będzie po naszej stronie. Niech nikogo nie zabraknie w naszej rodzinie robotniczej. Kobiety, młodzież niech staną solidarnie ze swoimi żywicielami, niech donośnym głosem domagają się naprawienia krzywdy. Nie wierzcie żadnym lizusom pańskim. Żądacie słusznych dla siebie zarobków, więc idziemy od folwarku do folwarku, od izby do izby z zawołaniem: Organizujcie się i podajcie sobie dłonie, a przyszłość nasza będzie lepsza. Robotnicy rolni chcą pracować, ale chcą za swoją ciężką pracę otrzymać godziwe zarobki, a tego im wolno żądać!

Jan Kwapiński.

Walkę o poprawę bytu prowadzić będziemy aż do pełnego zwycięstwa

Gdy robotnicy zrozumieli, że bierność ich zwiększa wyzysk ze strony obszarników, zaczęli się burzyć, co objawiło się w wielu demonstracjach, zgromadzeniach i poważnych strajkach, kończonych prawie zawsze zwycięstwem robotników.

Po stwierdzeniu, że miejsce strachu przed dziedzicem zastępuje wola walki o poprawę bytu Zarząd Główny rozpoczął akcję.

Zażądaliśmy od Ministerstwa Opieki Społecznej rokowań celem poprawy warunków wynagrodzenia.

Ministerstwo konferencję dla 5 województw centralnych zwołało, zgóry jednak zastrzegając, że umowa zbiorowa obowiązuje prawnie do 31 marca 1937 r., więc zmiany w niej mogą być wprowadzona tylko w drodze polubownego układu; w przeciwnym razie będzie można mówić o zmianach dopiero na przyszły rok.

W ten sposób obszarnicy znaleźli się

w bardzo wygodnem położeniu. Z góry więc stwierdzili, że na żadne poprawki w umowie się nie zgodzą. Zgodzili się natomiast na następujące wyjaśnienia do umowy (protokuł z dnia 25 sierpnia 1936 roku):

„1) W konotatce nie wolno umieszczać żadnych znaków i uwag, któreby mogły utrudnić robotnikowi otrzymanie innego zatrudnienia.

2) Robotnicy rolni z pełną zdolnością do pracy, o ile stale pracują i wykonywują te same czynnoci, co ordynarjusze, choćby nawet pod inną nazwą byli ugodzeni, winni być wynagradzani narówni z ordynarjuszami danego folwarku.

3) Ustala się, że wynagrodzenie robotników dochodzących ze wsi do pracy w majątkach ziemskich nie będzie niższe, niż wynosi wynagrodzenie stałych robotni ków dniówkowych, objętych Działem IV Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej na rok 1936/37 z zastrzeżeniem, że do robotników dochodzących ze wsi nie mogą mieć zastosowania żadne inne przepisy powołanego Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

4) W razie zalegania z wypłatą wynagrodzenia gotówkowego lub naturaljów:

a) gdy zaległość jest niezawiniona przez pracodawcę, wówczas w myśl ogólnych zasad prawa przysługują robotnikowi tytułem odszkodowania za opóźnienie odsetki ustawowe, licząc od dnia wymagalności wynagrodzenia; w myśl obecnie obowiązujących przepisów wynoszą odsetki te 8 od 100 w stosunku rocznym; w myśl art. 248 § 2 Kod. Zob. odsetki te należą się bez potrzeby wykazania jakiejkolwiek szkody i bez względu na to, czy pracodawca dopuścił się winy;

b) gdy zaległość jest zawiniona przez pracodawcę, odsetki zwłoki wynosić będą półtora procent w stosunku miesięcznym".

Oświadczyliśmy wówczas, że z walki o poprawę bytu robotników rolnych nie zrezygnujemy i prowadzić ją będziemy, aż do pełnego zrealizowania naszych postulatów.

Żądamy następujących zmian w umowie zbiorowej:

1) Podwyższenia kar za niewypłacanie w terminie wynagrodzenia.

2) Skrócenia czasu pracy.

3) Podwyższenia wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy i za pracę w święta.

4) Wyraźnego stwierdzenia, że kto spełnia pracę ordynarjusza, musi mieć wynagrodzenie ordynarjusza.

5) Podwyższenia ordynarji.

6) Podwyższenia pensji ordynarjuszów, rzemieślników, komorników, chałupników, robotników dniówkowych (zaciężników), robotników sezonowych i robotników dochodzących.

7) Każdy robotnik pracujący w majątku stale czy dorywczo podlega umowie zbiorowej.

Żądania te są wspólne dla wszystkich województw. Naturalnie w każdym województwie będą inne liczby: tam, gdzie wynagrodzenie jest wyższe — żądamy mniejszych podwyżek, gdzie zaś zarobki są niższe — większych podwyżek.

Żądania nasze zmierzają do osiągnięcia wyższego wynagrodzenia, zatrudnienia większej liczby robotników i ukrócenia oszustw ze strony obszarników.

Wszyscy robotnicy rolni muszą rozpocząć walkę o te żądania.

Walka ta będzie zwycięska, gdy masowo wstąpicie w szeregi Związku, by dać świadectwo, że gotowi jesteśmy do czynu w obronie swojego prawa do życia.

Wniosek stąd jasny: musimy już w ciągu nie kilku miesięcy, ale w ciągu najbliższych tygodni wytworzyć taką moc solidarności robotniczej, wykazać tyle woli zwycięstwa, aby gdy przypuścimy szturm o lepsze umowy zbiorowe, osiągnąć zmiany na lepsze. A jeżeli obszarnicy nie zrozumieją, że walkę przegrali, jeżeli dobrowolnie nie ustąpią, to będą do tego zmuszeni przez wspólną walkę wszystkich robotników rolnych.

Musimy sobie wspólnie powiedzieć: w bieżącym roku zdobędziemy poprawę bytu. I zdobędziemy na pewno!

M. Nowicki.

KRZYWDA ROBOTNICZA TWORZY MAJĄTKI OBSZARNICZE! GDY NALEŻYSZ DO ZWIĄZKU — MASZ ZAGWARANTOWANĄ OBRONĘ PRZED WYZYSKIEM OBSZARNICZYM!

Żądamy ziemi dla robotników rolnych

Rząd zapowiedział wzmożenie parcelacji. Ogłoszono nawet do przymusowej parcelacji szereg majątków. Należy się zatem spodziewać, że w przyszłym roku parcelacja zrobi stosunkowo duże postępy.

Nie potrzebujemy chyba przypominać, że stoimy wciąż na gruncie zabrania obszarnikom ziemi bez wykupu i oddania jej ludności pracującej. Od rządów kapitalistycznych domagaliśmy się i domagamy w dalszym ciągu masowej parcelacji ziemi obszarniczej.

Mamy jednak zasadnicze zastrzeżenie: parcelacja nie może mieć na celu wzbogacenia obszarników przez wysokie ceny ziemi, wskutek czego nabywcy nie stają się gospodarzami a katorżnikami, którzy w żaden sposób nałożonym na nich ciężarom nie podołają. Dlatego żądamy kategorycznie od władz ścisłego nadzoru nad parcelacją i przestrzegania zasady, że ceny ziemi muszą być jaknajniższe.

Powtóre: parcelacja nie może się odbywać kosztem robotników rolnych, którzy tracą warsztaty pracy.

Ustawa o reformie rolnej, daleka zresztą od ideału, nakłada na urzędy ziemskie obowiązek ustalania w zezwoleniach na parcelację warunków nabycia ziemi przez robotników rolnych, przy czem przepisy wyraźnie wskazują, że robotnik rolny ma prawo nabyć ok. 5 hektarów ziemi, płacąc gotówką dwudziestą część wartości ziemi, a resztę — pożyczką ze specjalnego funduszu reformy rolnej.

Niestety—przepisy te nie są przestrzegane. Urzędy o ciążących na nich obowiązkach zapominają i zezwalają na parcelację z pominięciem uprawnień robotników rolnych. A o pożyczkach na kupno ziemi przez robotników ani słychać: po prostu powiada się: niema pieniędzy.

Wszelkie wystąpienia Związku, wyjaśniające, że tak postępować nie wolno, że jest to naruszanie przepisów prawa, a jednocześnie niszczy byt bardzo wielu robotników rolnych nie odnoszą najmniejszego skutku. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych milczy, jak zaklęta królewna, nie przeciwdziałając obszarniczym macherkom parcelacyjnym, obrabowującym robotników z ich prawa ustawowego do ziemi i z ogólno-ludzkiego prawa do życia.

Wobec zapowiedzi zwiększonej parcelacji, żądamy:

1) bezwzględnego przestrzegania zasady, że w każdym parcelowanym majątku każdy tracący pracę robotnik rolny musi otrzymać prawo kupna parceli, płacąc 5 procent ceny sprzedażnej, a resztę na długoletnie spłaty;

2) uruchomienia długoterminowych kredytów państwowych na kupno przez robotników rolnych ziemi, albo zmuszenia obszarników, by niezapłaconą część należności za ziemię rozkładali na długoletnie spłaty;

3) przeciwdziałania podbijaniu cen ziemi.

To jest minimum żądań, których wykonania nawet od najbardziej reakcyjnych rządów robotnicy rolni mają prawo oczekiwać.

Zwycięstwo idei socjalistycznej

W ostatnich latach tryumfowali kapitaliści. Dyktatury faszystowskie ,rządzące na rzecz kapitalistów obezwładniły w wielu krajach ruch robotniczy. Krwawe mordy znęcania się nad człowiekiem, katownia w więzieniach i obozach izolacyjnych miały odstraszyć lud pracujący od walki o wyzwolenie. Trzeba zaznaczyć, że kler poza bardzo nielicznemi wyjątkami błogosławił poczynania gwałcicieli wolności ludzkiej.

Wzamian za niewolę faszyzm, hitleryzm, czy inne dyktatury kapitalistów obiecywał dobrobyt. I cóż się okazało: myśl ludzka została zakuta w kajdany, ale dobrobyt nigdzie nie zapanował. Przeciwnie: we wszystkich tych krajach zarobki gwałtownie spadały, a ceny towarów bez-

ustannie wzrastały. Wreszcie zajrzał głód. W Niemczech naprzykład żywność można kupić tylko na kartki i to w bardzo ograniczonej ilości. Bezrobocie w krajach tych jest zjawiskiem stałem.

Faszyzm broni się jeszcze przez podniecanie uczuć patrjotycznych.

Faszystowskie Włochy wywołały wojnę z Abisynją: dziesiątki tysięcy trupów zasłało pola afrykańskie.

Hitleryzm niemiecki gwałtownie się zbroi i szykuje nową wojnę europejską, stokroć bardziej krwawą niż wojna 1914-1918. A niemców popierają pod tym względem wszystkie kraje dyktatury kapitalistycznej.

W wielu krajach klasa robotnicza nie dała odebrać sobie wolności. W Szwecji, Danji, Norwegji stworzono rządy socjalistyczne, które w czasie krwawych orgji faszystowskich, rządziły bez gwałtu i teroru ,kierując się jedynie interesami klasy pracującej. I cóż się okazało: właśnie rządy socjalistyczne dały pracę wszystkim niemal robotnikom, zarobki w tych krajach wzrastają, wzmaga się dobrobyt chłopa. Takie same zjawisko obserwujemy w demokratycznej Holandji. Udział socjalistów w rządzie Belgji, w krótkim czasie spowodował znaczną poprawę.

Zwycięstwo socjalistów we Francji umożliwiło stworzenie rządu socjalistycznego, którego rządy rozpoczęły się od wybitnego podwyższenia płac robotniczych, skrócenia czasu pracy, wyznaczenia należytych cen na płody rolne, gwarantujących opłacalność gospodarki chłopskiej, objęto ubezpieczeniem wszystkich pracujących i wydano szereg praw ograniczających wyzysk kapitalistyczny.

A trzeba zaznaczyć, że we wszystkich tych krajach socjaliści nie mają jeszcze większości w sejmach, żeby rządzić muszą współpracować z posłami lewicy, którzy nie we wszystkiem zgadzają się na program socjalistyczny.

Wiadomości o wynikach gospodarki dyktatur kapitalistycznych i demokracji socjalistycznej dostają się do mas pracujących. Przekonują się te masy, że jedyne wyjście — to walka we wszystkich krajach o socjalizm. I walkę tę toczą.

Zwycięstwo socjalistów w Hiszpanji spowodowało krwawą wojnę domową: generałowie. obszarnicy i bankierzy w oparciu o kler i dzikie plemiona afrykańskie postanowiły siłą obalić rząd robotniczy. Rząd popierany przez robotników i chłopów broni praw ludu. Kilka miesięcy trwa w Hiszpanji wojna domowa.Dziś nie wiadomo ,która strona odniesie zwycięstwo, ale faktem jest, że robotnicy i chłopi, rozumiejąc korzyści rządów socjalistycznych walczyć będą do ostatniego naboju. Klasa pracująca całego świata pragnie zwycięstwa robotników i chłopów hiszpańskich. A jeśli nawet ulegną — to nie na długo.

Świadomość mas w ostatnich czasach we wszystkich krajach poczyniła postępy, to też wszędzie daje się zauważyć wrzenie robotników i pragnienie walki o lepsze jutro.

I w Polsce daje się zauważyć gruntowną zmianę nastrojów: strach zniknął. Fala strajków w fabrykach i warsztatach o lepsze warunki pracy i po wsiach przeciw zdzierstwu pośredników przeszła przez Polskę. Upomniała się tam klasa pracująca o swe prawa polityczne.

Przerażeni wyzyskiwacze poczęli głosić, że nie o socjalizm a przeciw żydom powinni walczyć robotnicy i chłopi, a kto nie chce, to jako komunista winien być zgładzony.

W Łodzi starł się obóz socjalistyczny z obozem reakcji w Polsce. 27 września odbyły się tu uczciwe wybory do samorządu. Jakie rezultaty?

1) Stronnictwa rządowe nie otrzymały ani jednego mandatu.

2) Stronnictwo Narodowe, które w poprzednich wyborach zdobyło absolutną większość dziś poniosło zupełną klęskę.

3) Z 72 radnych socjaliści zdobyli 40 radnych, czyli absolutną większość w Radzie Miejskiej.

I tak wygląda opinja ludności w całej Polsce,

Gdyby przeprowadzono uczciwe wybory w Polsce, to okazałoby się, że socjaliści mają największe poparcie; a wraz z ludowcami stanowią większość w kraju.

To też dziś możemy stwierdzić, że idea socjalistyczna przemogła wiarę w dyktaturę kapitalistów. Wkroczyliśmy na drogę bezpośredniej walki o socjalizm. Jesteśmy w przededniu odbudowy wolności i utworzenia Rządu Robotniczo - Chłopskiego.

Marian Nowicki.

Wiadomości z Polski i całego świata

KOMITET POMOCY BEZROBOTNYM.

Z wielką pompą powołano w Warszawie obywateslki komitet pomocy bezrobotnym, złożony z samych sanatorów i ogłoszono, że właśnie taki komitet będzie się cieszyć ogólnym zaufaniem i że wszyscy będą mogli spełnić swój obowiązek przyjścia z pomocą bezrobotnym.

Minister Kościałkowski stwierdził, że w zimie liczba bezrobotnych zarejestrowanych może osiągnąć nigdy nienotowaną liczbę 600 tysięcy, z których ustawowy zasiłek otrzyma 100 tysięcy, rząd dopomoże 100 tysiącom, a reszcie musi dopomóc społeczeństwo.

Nie uchylając się od pomocy bezrobotnym, którą klasa pracująca od całegu szeregu lat, nękana głodowemi płacami bez wzywania stale okazuje, mamy prawo i obowiązek stwierdzić:

1) Rząd winien zorganizować tak życie gospodarcze, aby każdy obywatel kraju miał zapewniony zarobek, a w razie bezrobocia — wystarczający zasiłek. Tak rozwiązać sprawę może tylko Rząd Robotniczo - Chłopski!

2) Skoro mamy do czynienia z katastrofą bezrobocia, którego rządy kapitalistyczne nie mogą zlikwidować, należy nie w drodze dobrowolnych ofiar, a przez ustawę opodatkowującą przedewszystkiem bogaczy, zdobyć środki na dostateczną pomoc. Podkreślamy— bogaczy, gdyż przy zbieraniu ofiar dają oni co z nosa kapnie, a lud roboczy nawet przy niskich płacach przychodzi zawsze z pomocą swym sąsiadom bezrobotnym, nie szukając podzięki w gazetach.

3) Bezrobotny jest pełnoprawnym obywatelem, a los jego rodziny nie powinien zależeć od dobrej woli kapitalistów, żyjących z wyzysku klasy pracującej.

4) Protestujemy przeciw ograniczonej pomocy, gdyż zgóry wiadomo, że pomoc, oparta na dobrowolnych składkach będzie znikoma w porównaniu z potrzebami.

WYBORY DO SEJMU.

Wszyscy mają już dosyć Sejmu, który został wybrany na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Trudno powiedzieć nawet „wybrany", bo ogromna większość społeczeństwa w wyborach udziału nie wzięła, nie chcąc głosować na kandydatów starościńskich.

Zgodnie z naszymi przewidywaniami Sejm ten jest instytucją martwą, zbędną. Natomiast potrzebny jest Sejm, któryby odzwierciadlał prawdziwe dążenia społeczeństwa.

O potrzebie takiego Sejmu zaczynają mówić już nawet poszczególne grupy rządowe.

Tem mocniej żądać musimy przywrócenia dawnej ordynacji wyborczej i przeprowadzenia sprawiedliwych wyborów.

OBJAZD POSELSKI.

Tego jeszcze nie było: posłowie i senatorowie wraz z przedstawicielami poszczególnych ministerstw mają zająć specjalnie utworzony pociąg i objechać kolejno roboty, wykonywane na terenie całej Polski.

W tej chwili jest spór: rząd chce, żeby posłowie przez czas objazdu byli na wikcie rządowym, a marszałkowie chcą, by posłowie byli na wikcie własnym.

Naszym zdaniem, dobrze byłoby, aby pociąg ten wyjechał po za granice Polski i... żeby panowie posłowie już tam pozostali na stałe.

WALKA O 6-GODZINNY DZIEŃ PRACY.

Górnicy i hutnicy na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim zażądali skrócenia czasu pracy do 6 godzin na dobę bez zmniejszania zarobków. W ten sposób w kopalniach i hutach liczba zatrudnionych zwiększyłaby się o 25 procent.

Związki robotnicze zapowiedziały, że jeżeli kapitaliści nie zgodzą się na to polubownie, to w listopadzie będą zmuszeni do tego strajkiem.

Życzymy górnikom i hutnikom powodzenia w tej nader słusznej walce.

GROŻBA ZNIESIENIA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH.

Rząd zapowiedział, że w Małopolsce będą zniesione sądy przysięgłych. Socjaliści domagają się rozszerzenia sądów przysięgłych na całą Polskę, gdyż naszym zdaniem sądy w których biorą udział przedstawiciele społeczeństwa, a nietylko sędziowie zawodowi, są bardziej sprawiedliwe, gdyż wszechstronniej rozpatrują każdą sprawę.

NOWE B. B.

Ponieważ ludność ma po dziurki w nosie sanacji, przeto mówi się coraz więcej o tem. że na miejsce bezpartyjnej partji rządowej B

B. ma powstać pod dowództwem pułkownika Koca taż sama partja pod inną nazwą.

A ponieważ ludzie nie chcą do takiej partji należeć więc projektuje się, żeby inne partje wogóle nie miały prawa istnieć legalnie.

Są to marzenia ściętej głowy. Polskiej Partji Socjalistycznej nikt i nic nie zlikwiduje, bo jest to Partja mas pracujących.

SOLIDARNOŚĆ DRUKARZY.

Robotnicy i robotnice drukarni Wierzbickiego w Warszawie na znak solidarności z robotnikami rolnymi i chłopami złożyli 110 złotych na pomoc wdowom po zabitych i rannym robotnikach rolnych w województwie lwowskim i powiecie hrubieszowskim.

GDAŃSK PRZECIW POLSCE.

W Gdańsku coraz energiczniej Niemcy zabiegają o pozbycie się Komisarza Ligi Narodów i pragną połączyć się z hitlerowcami. W tym celu naruszają przepisy prawne. Rząd Polski w sprawie tej jest zupełnie bezczynny, co ośmiela zwolenników Hitlera w Gdańsku. Ostatnio wbrew Konstytucji w Gdańsku aresztowano moc socjalistów.

ROZWIĄZANIE PARTJI SOCJALISTYCZNEJ W GDAŃSKU.

Z pogwałceniem obowiązującej konstytucji w Gdańsku rozwiązano tu partję socjalistyczną. Jest to znaczny krok do przyłączenia Gdańska do Niemiec. A cóż na to rząd Polski? Przecież narusza to żywotne interesy Polski w Gdańsku.

BOHATERSKA HISZPANJA.

Robotnicy i chłopi Hiszpanji prowadzą wojnę obronną, powołanego przez siebie rządu, który chcą obalić kapitaliści i obszarnicy, wspomagani przez hitlerowców i faszystów, a sprowadzający wojska afrykańskie przeciwko miejscowej ludności.

Wojna trwa, pochłaniając wiele ofiar. Są wszelkie dane na to, że lud hiszpański zwycięży.

Gazety kapitalistyczno - klerykalne głoszą, że banda kapitalistyczna broni ojczyzny i wiary. Ślą nawet agentom niemieckim w Hiszpanji życzenia zwycięstwa, by lud hiszpański na nowo zakuli w kajdany wyzysku i pańszczyzny. Lud się broni i miejmy nadzieję, że się obroni.

TEROR W ROSJI.

W Sowietach odbywają się krwawe rozprawy nad starymi bolszewikami. Rozstrzelano 16 starych bolszewików z Kamieniewem i Zinowjewem na czele, aresztowano Radka, a podobno i Piatakowa i Bucharina. Stalin zostaje sam. Za największego wroga Sowietów ogłoszono Trockiego, przebywającego w Norwegji.

OSZCZĘDNOŚCI W HITLERJI.

W hitlerowskich Niemczech jest dosłownie głód. Władze wzywają ludność do najdalej posuniętej oszczędności. Ale lud ma tego wszystkiego dosyć, więc nic dziwnego, że coraz częściej wybuchają tu zaburzenia głodowe.

JAPONJA I CHINY.

Japonja coraz bardziej opanowuje Chiny, zagarniając pod swoje wpływy prawie całe terytorjum chińskie.

Oddziały japońskie od czasu do czasu wywołują również na granicy sowieckiej starcia

Nieznaczna poprawa warunków pracy gajowych

Jak wiadomo, gajowi lasów prywatnych rozsypani są stosunkowo drobnemi grupami, a charakter ich pracy utrudnia bardzo walkę o poprawę ich bytu.

Tem też należy tłumaczyć, że gajowi w lasach prywatnych są znacznie gorzej uposażeni, niż w lasach państwowych.

W bieżącym roku obszarnicy województw warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego i wołyńskiego ani słyszeć chcieli o zawarciu umowy polubownie na warunkach proponowanych przez Zarząd Główny Związku, a przeciwnie domagali się, aby gajowy nieusuwalność z pracy uzyskiwał dopiero po 35 latach pracy w majątku.

Związek to bezczelne żądanie obszarników odrzucił, żądając podwyższenia płac i poprawienie niektórych przepisów umowy.

Nadzwyczajne Komisje Rozjemcze nie uwzględniły wszystkich żądań Związku, ale część ich jednak do umowy wprowadziły.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza dnia 18 września przedłużyła Orzeczenie z roku 1935/36 dla straży leśnej wojew. warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego na rok 1936/37 z następującemi zmianami:

1) Uwaga II paragrafu pierwszego została przeniesiona na koniec paragrafu 9, przyczem nadano jej nowe brzmienie:

„Inwalidzi, którzy otrzymali odszkodowanie lub pobierają rentę, mogą podlegać w zakresie wynagrodzenia gotówkowego umowie indywidualnej".

2) W paragrafie 3 wstawiono nowy ustęp (po ustępie II):

„W konotatce nie wolno umieszczać pod rygorem jej nieważności żadnych znaków i uwag, któreby mogły utrudnić robotnikowi otrzymanie innego zatrudnienia".

3) W końcu paragrafu 4 dodano:

„W razie zalegania z wypłatą wynagrodzenia gotówkowego lub naturaljów:

a) gdy zaległość jest niezawiniona przez pracodawcę, wówczas w myśl ogólnych zasad prawa przysługują robotnikowi tytułem odszkodowania za opóźnienie odsetki ustawowe, licząc od dnia wymagalności wynagrodzenia (w myśl obecnie obowiązujących przepisów wynoszą odsetki te 8 od 100 w stosunku rocznym; w myśl art. 248 § 2 Kodeksu Zobowiązań odsetki te należą się bez potrzeby wykazania jakiejkolwiek szkody i bez względu na to, czy pracodawca dopuścił się winy);

b) gdy zaległość jest zawiniona przez pracodawcę, odsetki zwłoki wynosić będą półtora procent w stosunku miesięcznym".

4) W paragrafie 9 zmieniono wysokość wynagrodzenia gotówkowego, podwyższając je dla każdej grupy powiatów o 20 złotych (200 zł., 180 zł. i 160 zł. rocznie).

Nazwyczajna Komisja Rozjemcza wydała 30 września Orzeczenie, ustalające warunki pracy i płacy straży leśnej woj. Wołyńskiego, wprowadzając następujące zmiany:

Art. 1, uwaga II: „Inwalidzi nie pobierający renty, mogą mieć obniżone tylko wynagrodzenie gotówkowe".

Art. 4. Dodano w końcu art. słowa:

„W razie zalegania z wypłatą wynagrodzenia gotówkowego lub naturaljów:

a) gdy zaległość jest niezawiniona przez pracodawcę, wówczas w myśl ogólnych zasad prawa przysługują robotnikowi tytułem odszkodowania za opóźnienie odsetki ustawowe, licząc od dnia wymagalności wynagrodzenia;

b) gdy zaległość jest zawiniona przez pracodawcę, odsetki zwłoki wynosić będą półtora procent w stosunku miesięcznym".

Art. 5. Dodano w końcu art. słowa:

„Pracownikowi, któremu wymówiono pracę, pracodawca obowiązany jest wydać przy wymówieniu zaświadczenie o zwolnieniu (kontatkę). Konotatka winna zawierać imię i nazwisko pracownika, charakter jego pracy, czas i miejsce pracy, datę zwolnienia oraz podpis pracodawcy lub jego zastępcy.

W konotatce nie wolno umieszczać pod rygorem jej nieważności żadnych znaków i uwag, któreby mogły utrudnić robotnikowi otrzymanie zatrudnienia".

W § 9 pensję podwyższono o 10 zł. rocznie do 130 i 160 zł.

Resztę umowy pozostawiono bez zmian.

Wyzysk akordowy

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, ustalając umowę dla robotników rolnych województw Poznańskiego i Pomorskiego, skreśliła przepisy ustalające zasady wynagrodzenia za akordową pracę, pozostawiając jednak obowiązek pracy akordowej.

Oczywiście dało to obszarnikom pole do popisów: wprowadzili oni wprost haniebny wyzysk.

Dawniej obszarnik za pracę akordową przy wykopkach płacił mniej więcej o 10

SOLIDARNYM WYSIŁKIEM ZORGANIZOWANYCH ROBOTNIKÓW ROLNYCH ZMUSIMY OBSZARNIKÓW DO POPRAWIENIA WARUNKÓW PRACY I PŁACY!

procent więcej, niż wynosi płaca ordynarjusza. Obecnie zaś płacą 2 — 3 razy mniej: za wykopanie morgi magdeburskiej buraków musiał zapłacić 13.90 zł., dziś płaci 10 zł., 5 zł., a nawet 4 zł.

Związki zawodowe zażądały zawarcia umowy, ustalającej wynagrodzenie akordowe. Obszarnicy odmówili. Zażądaliśmy wówczas powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Ministerstwo Opieki Społecznej nie kwapi się jednak z powołaniem Komisji, uważając, że sprawa została przesądzona, a zdzierstwo obszarnicze jest zgodne z umową zbiorową!

Niemoralny przepis

We wszystkich umowach zbiorowych istnieje narzucony przepis zezwalający obszarnikom na zmniejszenie wynagrodzenia robotnikom inwalidom.

Przepis ten jest wysoce niemoralny. Zachęca bowiem obszarników do nieprzestrzegania obowiązku zabezpieczenia maszyn i urządzeń, aby uniknąć nieszczęśliwych wypadków przy pracy: ochrony na maszyny nie są zakładane, drabiny są bylejakie ,schodów na spichrzu nie naprawia się. Bo i po co: połamie robotnik ręce, nogi czy żebra, to nic nie szkodzi, gdyż otrzyma rentę, a obszarnik będzie mu mniej płacił za pracę jaką wykonuje na równi z innymi. W interesie obszarników leży, aby takich robotników — inwalidów było jaknajwięcej.

To też obszarnicy muszą się zgodzić na wprowadzenie zasady: za równą pracę równa płaca.

Kiedy wolno obszarnikowi zerwać umowę

Obszarnicy bardzo często, jak chcą zwolnić z pracy jakiegoś robotnika, rozwiązują umowę z winy robotnika, oskarżając go o popełnienie kiedyś przestępstwa, np. kradzieży.

Takie rozwiązanie umowy jest nieważne i Komisja Rozjemcza lub sąd winna uznać, iż robotnik został zwolniony nieprawnie. W myśl artykułu 470 paragraf 4 Kodeksu Zobowiązań pracodawca bowiem ma prawo rozwiązać umowę z pracownikiem tylko wtedy, jeżeli w ciągu 2 tygodni od stwierdzenia, że robotnik popełnił przestępstwo, umowę zerwał. Po upływie 2 tygodni — pracodawca umowy zerwać już nie może!

Robotnicy rolni zagranicą

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW ROLNYCH

W czerwcu 1936 r. odbyło się posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki Robotników Rolnych w Sztokholmie (Szwecja) na którym przyjęto do Międzynarodówki nowoutworzoną Organizację Francuskich Robotników Rolnych i stwierdzono rozwój ruchu robotników rolnych w Hiszpanii i Jugosławii. Rozpatrzono sprawę żądania ustawowego ustalenia minimum zarobków robotników rolnych i uchwalono następującą rezolucję:

„Robotnicy rolni nie powinni stać społecznie i ekonomicznie niżej od robotników innych zawodów swego kraju.

Gospodarstwo takie nie powinno pracować w niepomyślniejszych warunkach od innych gałęzi produkcji.

Zadaniem organizacyj robotników rolnych jest podnieść te żądania i dążyć do ich urzeczywistnienia.

W wydziałach, komisjach i urzędach płacy robotnicy rolni winni być reprezentowani".

KONGRES ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW ROLNYCH W SZWECJI

W sierpniu odbył się w Sztokholmie 6 kongres Szweckiego Związku robotników rolnych. Związek liczy dziś przeszło 20 tysięcy członków. Dzięki rządom socjalistycznym w Szwecji jest coraz lepiej ludności pracującej

SIŁA ZWIĄZKU — TO SOLIDARNOŚĆ ROBOTNIKA! SIŁA TWOJA — TO ZWIĄZEK! NALEŻ WIĘC DO SWEGO ZWIĄZKU!

nie wyłączając gospodarstwa rolnego. Ceny produktów rolnych poszły w górę. Liczba bezrobotnych zmalała. Jednocześnie wzrosły wynagrodzenia robotników rolnych. Zostały zawarte umowy zbiorowe obejmujące przeszło 14.000 robotników rolnych.

W 1935 r. Związek wypłacił 57 tysięcy koron na zapomgi strajkowe. Liczba straconych przez strajki dniówek wynosi w 1935 r. 41.720 dni.

Specjalną uwagę zwraca Związek na dokształcanie członków. W 1935 r. w 170 kołach dokształcających było 1.567 członków.

Majątek Związku wynosi 505 tysięcy koron.

Przewodniczącym Związku został ponownie wybrany towarzysz H. Sander.

Związek uznaje konieczność walki politycznej i będzie popierać rząd socjalistyczny. Na ostatnie wybory (które jak wiemy przyniosły pełne zwycięstwo socjalistom) ofiarowano Szweckiej Partii Socjalistycznej 10 tys. koron.

PŁACE W SZWECJI

Związek robotników rolnych wypowiedział umowę zawartą ze zjednoczeniem szwedzkich ziemian. Kończy się ona 1 listopada, obejmuje około 20.000 robotników rolnych.

Żądania nowej umowy są jednakowe w całej Szwecji.

Żąda się dla młodego fornala rocznej płacy 750 koron zamiast 650 koron, dla pastucha, mleczarza i kierowcy auta ciężarowego 900 koron (dotąd 720 k.), dla karbowego, mechanika, stelmacha i kowala 1.050 koron (dotąd 790 k.)

Dla robotników u chłopów z wyżywieniem od 675 do 925 koron zamiast obecnie pobieranych od 550 do 680 koron.

Czas pracy ma być skrócony. W sobotę dzień pracy nie dłuższy nad 5 i pół godziny. musi się kończyć najpóźniej o godz. pierwszej popołudniu.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU OGRODNIKÓW W MALMO

Długotrwały strajk robotników ogrodowych w Malmö (Szwecja) zakończył się zwycięsko. Płace zostały oznaczone — 75, 57 i 34 öry na godzinę.

Nocna praca do północy liczy się z 30-procentową dopłatą, a od północy do godziny 5-ej rano — z 50 procentową dopłatą.

Robotnicy, którzy pracowali 10 miesięcy u jednego pracodawcy mają prawo do 6-dniowego płatnego urlopu, otrzymując wynagrodzenie za 56 godzin roboczych.

NOWA TARYFA PŁAC W GDAŃSKU

Płaca ordynarjuszy wynosi—gotówką miesięcznie 40 Guldenów. W naturaljach rocznie 1100 kg. żyta, 1200 kg. jęczmienia, 250 kg. pszenicy, 100 kg. grochu, 2.000 kg. węgla, 6 metrów sześciennych drzewa, 1800 kg. rzepy, 2 litry mleka dziennie przez pięć letnich miesięcy i 1 litr dziennie przez siedem pozostałych.

Dalej około 2100 m² ziemi ogrodowej, żywność dla dwu kóz, wolne mieszkanie i pomieszczenie na żywy inwentarz.

Płaca w gotówce i naturaliach w porównaniu z r. 1929 zmalała prawie o 30 procent; przyczem wartość pieniądza znacznie się od 1929 r. obniżyła.

PŁATNE URLOPY W GDAŃSKU

Dla wszystkich robotników rolnych po przepracownaiu roku w jednym zawodzie urlop wynosi 6 dni. Co dwa lata podnosi się urlop o jeden dzień, tak że po 12 latach najdłuższy urlop wynosi 12 dni.

Dla chorych i inwalidów wojennych w każdym roku 12 dni urlopu.

Dzieci do 16 roku życia — 14 dni, do 17 r. 12 dni do ukończenia 18 roku życia — 10 dni urlopu.

POLSCY ROBOTNICY ROLNI NA ŁOTWIE

Według umowy polskiego konsulatu w Rydze z ministerstwem rolnictwa na Łotwie w 1936 r. było na Łotwie zatrudnionych przeszło 20 tysięcy polskich robotników rolnych.

Płace są oznaczone na 7 miesięcy sezonu dla mężczyzn 24 łaty, dla kobiet 20 łatów miesięcznie z mieszkaniem i wyżywieniem.

Na pozostałe 5 miesięcy (od grudnia do kwietnia) dla mężczyzn 18 łatów, dla kobiet 17 łatów z mieszkaniem i wyżywieniem.

ŻĄDANIA ZORGANIZOWANYCH ROBOTNIKÓW ROLNYCH WE FRANCJI

Francuski Związek Robotników Rolnych ogłasza 18 punktów swego programu. Oto one:

1. Obrona płac.

2. Praca i chleb dla bezrobotnych (zatrudnienie na robotach publicznych i normalnej pracy i stworzenie Funduszu Bezrobocia, wypłacającego zapomogi wszystkim bezrobotnym bez różnicy).

3. Walka przeciw pracy na akord i z przedłużaniem czasu pracy.

4. Rewizja i ulepszenie umów w których wynagrodzenie poza gotówką obejmuje mieszkanie i wyżywienie.

5. Przestrzeganie odpoczynku co tydzień.

6. Skrócenie czasu pracy — ośmiogodzinny dzień roboczy.

7. Wypłata dodatków rodzinnych, według norm pracy w przemyśle.

8. Rozciągnięcie inspekcji pracy na gospodarstwa rolne.

9. Równość rent w nieszczęśliwych wypadkach z robotnikami przemysłowymi.

10. Równe prawa w ubezpieczeniach społecznych. Składki ściągane wyłącznie od pracodawców i państwa.

11. Zakaz pracy szkodliwej dla zdrowia kobietom i dzieciom do lat 16; za jednakową pracę jednakowa płaca dla wszystkich.

12. Stworzenie przewidzianych w prawie wiejskich oddziałów sądów polubownych.

13. Dla robotników cudzoziemskich, tak jak i francuskich jednakowa płaca i traktowanie (we Francji jest dużo robotników rolnych z Polski).

14. Prawo polowania na wszystkich polach.

15. Udział Federacji robotników rolnych w Izbach Gospdarstwa Rolnego.

16. Płatne urlopy.

17. Umowy zbiorowe.

18. Solidarność robotników rolnych z małorolnymi, proletarjatem miejskim i pracownikami umysłowymi.

ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH W AMERYCE

Organizacja Robotników Rolnych w Stanach Zjednoczonych rozwinęła żywą działalność. Program 1936 r. zawiera m. in.

Płaca winna stosować się do cen środków utrzymania.

Równe wynagrodzenie za równą pracę bez różnicy wieku, płci i rasy.

Równe traktowanie robotników bez względu na wiek, płeć, narodowość, rasę, kolor skóry i przynależność państwową. Zniesienie pracy dzieci w gospodarstwie rolnym. Obrona praw związków, zebrań i wolności prasy.

Żądanie ustawowego zabezpieczenia conajmniej 30 centów (1.70 zł.) za 1 godzinę pracy.

Ano.

Z doli i walki robotników rolnych

KOMUNIKATY

Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rz. P.

1. Z dniem 1 października b. r. zostały wydane nowe serje znaczków płatniczych, które będą wlepiane członkom do legitymacji. Dotychczasowe serje znaczków również są ważne.

Nowe serje znaczków mają rysunki dotychczasowe, zmienia się tylko kolor:

a) Znaczki po 1.50 zł. (dla ordynarjuszów) kolor żywy czerwony na tle niebieskiem;

b) Znaczki po 1.20 zł. (dla emerytów) kolor ciemno bronzowy, na tle różowym;

c) Znaczki po 50 gr. (dla robotników dniówkowych) kolor pomarańczowy na tle zielonym.

2. Każdy robotnik rolny, nabywający znaczek płatniczy, winien żądać od sprzedającego skasowania znaczka. Skasowanie polega na przekreśleniu piórem lub ołówkiem chemicznym znaczka na krzyż i podpisie nazwiskiem sprzedającego przez znaczek.

Uprzedzamy, że znaczki nie skasowane w sposób podany wyżej, są nieważne.

ŚMIERĆ OD PIORUNA NIE JEST WYPADKIEM PRZY PRACY

21 sierpnia b. r. w majątku Smolice pow. Łęczyckiego piorun zabił 5 robotników rolnych i ciężko poraził 9.

W rozumieniu prawa o ubezpieczeniu od wypadków przez Ubezpieczalnię poszkodowanym rodzinom, chociaż wypadek zdarzył się przy pracy nie należy się renta, albowiem piorun — to siła wyższa.

Nie zgadzamy się z takiem ujmowaniem sprawy, bowiem:

1) robotnicy poszli w pole pracować; gdyby nie poszli — piorun nie ugodziłby ich, a więc był to wypadek uzależniony od pełnienia przez nich obowiązków służbowych;

2) przez szereg lat były wpłacane za tych robotników składki ubezpieczeniowe, a gdy spotkał ich wypadek — rodziny ich bez środków do życia mają być wyrzucone na bruk bez żadnego zaopatrzenia? to nawet w ustroju kapitalistycznym jest zbyt krzycząca niesprawiedliwość.

Żądamy przyznania rodzinom poszkodowanych rent wypadkowych.

MAJĄ PRAWO KUPIĆ ZA GOTÓWKĘ.

Robotnikom rolnym z parcelowanego majątku Łachowce, powiatu Tomaszewskiego p. Komisarz ziemski zakomunikował, że zgodnie z wyjaśnieniem Urzędu wojewódzkiego z 5 maja bieżącego roku robotnicy rolni mają rzeczywiście pierwszeństwo nabycia ziemi, ale tylko za gotówkę, przyczem jeden z robotników kupił już sobie pół hektara.

Jeżeli w Łachowcach tak sprawa jest postawiona, to znaczy, że władze nie wykonały obowiązku ustawowego ustalenia specjalnych warunków nabycia ziemi dla robotników rolnych.

A szyderstwo z robotników, by sobie kupili ziemię za gotówkę nie przystoi urzędowi państwowemu.

Czy Urząd uważa też, że na pół hektara robotnik może wyżywić swoją rodzinę?

WIELUŃ

9 sierpnia odbył się w Wieluniu Zjazd robotników rolnych przy licznym udziale członków.

Ze Zjazdu nadesłano do archiwum Związku fotografję świadczącą o dużem zainteresowaniu sprawami organizacyjnemi. Niestety — ze względu na brak miejsca nie możemy sobie pozwolić na jej odbicie.

NADZWYCZAJNY POŚPIECH.

20 marca na Górnym Śląsku zawarta została umowa, ustalająca warunki pracy i płacy robotników rolnych. Dopiero 5 sierpnia nadało jej Ministerstwo Opieki Społecznej moc powszechnie obowiązującą, co 5 września zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw Śląskich (Nr. 18).

Doprawdy — nadzwyczajny pośpiech.

BANK ROLNY EKSMITUJE.

Państwowy Bank Rolny w majątku Strzelce powiatu Hrubieszowskiego odmówił 3 robotnikom prawa nabycia ziemi i zaskarżył ich o eksmisję z mieszkań. Sąd Grozdki wydał wyrok. Sąd Okręgowy wyrok ten zatwierdził. Robotnicy zwrócili się do Banku, żeby ich przynajmniej do wiosny nie eksmitował, zwłaszcza, że mieszkania te Bankowi są niepotrzebne.

Sądzimy, że Bank przychyli się do tej prośby, co jednak nie pomniejsza skandalu, polegającego na przeistaczaniu robotników rolnych w ludzi bezdomnych i bezrobotnych. Do tego prowadzi polityka parcelacyjna Państwowego Banku Rolnego.

RUCH W JAROSŁAWSKIEM.

W majątku p. Zamoyskiej w powiecie Jarosławskim wybuchł strajk robotników rolnych, którzy domagają się ukrócenia wyzysku obszarniczego i podwyższenia głodowych zarobków.

Wśród robotników rolnych okolicznych majątków panują nastroje strajkowe. Dość już mają bowiem zdzierstwa obszarniczego.

BIIJ ŻYDA.

Endecy głoszą gdzie mogą, że chłopi i robotnicy winni zamiast prowadzić walkę o swe prawa, o zmianę ustroju, bić żydów. W ten sposób kapitaliści mogliby w dalszym ciągu wyzyskiwać, a polski lud pracujący czubiłby się z ludem pracującym żydowskim. Czysty interes! Naturalnie żyd-obszarnik, żyd-bankier, czy żyd-fabrykant musiałby pozostać nienaruszony.

Obszarniczka Kurnatowska z dóbr Łochowskich pow. Węgrowski chce się pozbyć długoletniego robotnika z Jadowa pow. Radzymińskiego, Władysława Zyska po 26 latach pracy w majątku.

Charakterystycznem jest, że pełnomocnikiem p. Kurnatowskiej jest adwokat żydowskiego pochodzenia.

Tak w praktyce wygląda hasło endeckie „bij żyda".

LIPNO

9 sierpnia odbył się w Dobrzyniu nad Wisłą Zjazd robotników rolnych. Omówiono sprawę znaczenia związków zawodowych w walce klasy pracującej o poprawę bytu a następnie żądania Zarządu Głównego w sprawie poprawienia warunków pracy.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że warunki wynagrodzenia są głodowe, nie starczają na wyżywienie rodziny i domagają się poprawienia tych warunków w myśl żądań Zarządu Głównego.

CHCESZ BYĆ OSZCZĘDNY? PŁAĆ SKŁADKĘ CZŁONKOWSKĄ! OBSZARNIK NIC CI WTEDY Z ZAROBKU NIE URWIE!

TEŻ INSPEKTOR PRACY.

Antoni Makuch po 25 latach pracy w majątku Kościelce przedłożył świadectwo lekarskie, iż utracił 70 procent zdolności do pracy, żądając, by nie był obowiązany do wykonywania obowiązków służbowych.

P. inspektor na Komisji Rozjemczej w Kazimierzy Wielkiej postępowanie zawiesił, stwierdzając, że robotnik musi wykazać 100 procent niezdolności do pracy, a więc musi być nieboszczykiem, by mógł przestać pracować.

Komisja Rozjemcza w Kazimierzy Wielkiej pod przewodnictwem tegoż inspektora oddaliła pretensję robotnika Wojciecha Gątka, którego obszarnik Łubieński po 44 latach pracy w Kazimierzy Wielkiej zwolnił z pracy.

Czy długo podobny inspektor pracy, jak widać nieorjentujący się zupełnie w obowiązujących przepisach będzie urzędował, krzywdząc robotników na rzecz obszarników?

ROBOTNIK ROLNY TO NIE ROBOTNIK LEŚNY.

Państwowy majątek Skrwilno powiatu Rypińskiego został rozparcelowany, pozostał tylko las, który stał się nieszczęściem długoletnich robotników rolnych.

5 robotników rolnych, którzy dłużej niż po 25 lat pracowali w majątaku, domagali się ustawą przewidzianych odpraw (dwu i półletnie świadczenia ordynarjuszy).

Ale od czego spryt: odpraw im odmówiono na tej podstawie, że nie stracą oni pracy, bowiem zostaną przeniesieni do pracy w lesie!

Związek złożył odwołanie od postanowienia p. wojewody do ministra rolnictwa, gdyż ustawa nie zezwala na takie zamiany robotników rolnych na starość na robotników leśnych.

Sam fakt konieczności odwołania w takich sprawach jest tak jaskrawy, że chyba bliżej omawiać go nie potrzeba.

OPATÓW.

4 października w Opatowie odbył się bardzo liczny Zjazd delegatów robotników rolnych, na którym omówiono krzywdy wyrządzane robotnikom przez obszarników.

Uchwalono rezolucję domagającą się poprawienia warunków wynagrodzenia, a w razie potrzeby przeprowadzenia o to walki. Specjalnie podkreślono konieczność ustalenia warunków pracy dojarek i objęcia ich umową.

Potępiono też wszystkie rozbijackie związki, wzywając ogół robotników, by wstąpili w szeregi Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej.

KIJ ŻEBRACZY ZAMIAST NALEŻNEJ ODPRAWY.

Ordynacja Próchniewo powiatu Chodzież odmawia wypłacenia odprawy pozbawionemu wskutek parcelacji pracy Wawrzynowi Nowakowi, który pracował tu 30 lat bez przerwy i Michałowi Mikołajczykowi, który pracował 29 lat.

Ani Komisarz ziemski, ani wyższe instacje nic w tej sprawie mimo prośby zainteresowanych nie robią.

A artykuł 44 ustawy o wykonaniu reformy rolnej nakazuje obszarnikowi wypłacić takim robotnikom odprawę w wysokości dwu i pół rocznych świadczeń ordynarjusza.

Jak należy prosić urząd, by przypilnował wykonania obowiązującego prawa?

DRWINY Z PASKA .

Pisaliśmy już o chorym na oczy Janie Pasku z Siemienic powiatu Kutnowskiego, który może oślepnąć, gdyż dziedzic Łubieński nie chce go leczyć na koszt dworu, choć należy to do obowiązków ustawowych jaśnie pana.

Interwencja Związku odniosła taki skutek, że Pasek może się leczyć na koszt Łubieńskiego u doktora Kalitowicza w Kutnie. A jak? 3 razy w tygodniu może na piechotę iść 16 kilometrów do Kutna i tyleż kilometrów z powrotem.

Ponieważ zaś Pasek nie widzi, więc z prawa tego skorzystać nie może.

Związek zwrócił się jeszcze raz do właściwych władz, żądając spowodowania, by Pasek został umieszczony w szpitalu.

POMYSŁOWY DZIEDZIC!

W majątku Święcice, pow. Miechowski, pracował Józef Dupak ponad 25 lat. Dziedzic szuka jakiegoś sposobu, by go zwolnić z pracy. Ponieważ Dupak nie miał „posyłki" Zygmunt Tarnowski zażądał od niego żeby jego żona chodziła do pracy. Kiedy Dupak na to się nie zgodził został z dniem 1 kwietnia b. r. wydalony z pracy. Sprawę o wydalenie Oddział wniósł na Komisję Rozjemczą, która w dniu 27 kwietnia uznała, że Dupak został zwolniony bezprawnie i kazała dziedzicowi płacić mu świadczenia.

29 lipca w majątku zdechł koń. Tarnowski

kazał ściągnąć skórę z konia Dupakowi. Kiedy ten oświadczył, że on tego nie będzie robił bowiem jego natura tego nie znosi i on nie jest rakarzem —został z miejsca zwolniony. Sprawę o nieprawne wydalenie Oddział wniósł na Komisję Rozjemczą, która niewątpliwie przyzna Dupakowi rację.

Jak z powyższego widać szuka się tylko sposobu, by pozbyć się wypracowanego robotnika. Nie uda się p. Tarnowski!

SOLIDARNYM STRAJKIEM ZMUSILI DO ZAPŁATY.

Pan Rulikowski z Małgwi na wszystko ma pieniądze, nawet na luksusowe samochody w czasie dzisiejszego kryzysu. Nie chce mu starczyć tylko na zapłatę robotnikom zarobków.

Sprzykrzyły się wreszcie robotnikom bezskuteczne upominania i pod kierownictwem Oddziału Lubelskiego Związku 19 września przystąpili do strajku, w którym wzięli udział wszyscy robotnicy (około 150 osób).

Dziedzic długo się srożył, ale pod naporem silidarnej walki po 13 dniach strajku uległ, podpisując protokuł likwidujący strajk na zasadach: zwrot zaległości w ustalonych ratach, regularne wypłaty bieżące; nikt za strajk nie będzie szykanowany i nie będzie zwolniony.

Robotnicy zapowiedzieli, że każda próba niewykonania zawartej umowy przez Rulikowskiego, spowoduje podjęcie strajku na nowo.

W SPRAWIE JANA PASTUSZEWSKIEGO.

Związek wyprocesował dla tow. Jana Pastuszewskiego, który w styczniu 1934 roku zamieszkiwał w folwarku Rozkosz gminy Witulin, powiat Biała Podlaska, 294 złote. Związek posiada tytuł wykonawczy. Wzywamy znających obecny adres Jana Pastuszewskiego, by poinformowali go, żeby podał pisemnie lub ustnie swój adres Zarządowi Głównemu Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczp. Polskiej (Warszawa, Czerwonego Krzyża 20) a to dla doręczenia mu dokumentu na podstawie którego będzie mógł wyegzekwować pieniądze.

NIE UDAŁO SIĘ.

Dziedzic Czarnowski z Łąk pow. Kutnowskiego zwolnił z pracy Jana Baranowskiego, który przepracował na dobro majątku 29 lat.

16 września Komisja Rozjemcza uznała, że Baranowski został zwolniony bezprawnie i nakazała wydać mu świadczenia.

ZAKŁAD NA CZAS.

Andrzej Moralewski uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy w majątku Nieborzyn pow. Konińskiego dnia 10 sierpnia 1934 r.

Zakład Ubezpieczeń od Wypadków po wielu interwencjach Związku w marcu bież. roku zawiadomił Moralewskiego, że ma przyznane 15 zł. miesięczną rentę i że otrzyma zaliczki 40 zł.

I znowu cisza. Kiedyż wreszcie Moralewski będzie otrzymywał regularnie należne mu z Zakładu pieniądze!

SPRAWA KRZECZOWICKA.

Pamiętamy wszyscy lipcowe wypadki w Krzeczowicach powiatu Przeworskiego, gdzie strajk robotników rolnych o poprawę bytu zakończył się zwycięstwem robotników, pomimo interwencji policji i krwawych wydarzeń.

Obecnie odbyła się sprawa 8 robotników oskarżonych o to, że w czasie strajku zmuszali przemocą pracujących do zejścia z pola.

Robotnicy rzekomo spędzani z roboty jako świadkowie stwierdzili, że do strajku stanęli dobrowolnie. Sąd 5 oskarżonych uniewinnił, 2 skazał na 7 miesięcy, a jednego na 9 miesięcy

WYZNACZENIE NA PODWODĘ JEST PRZERWĄ W PRACY

Obszarnik Dernałowicz zwolnił z pracy w maj. Mińsk Mazowiecki (tegoż powiatu) Józefa Jaglińskiego, który przepracował na dobro majątku z górą 25 lat.

Obszarnik dowodził, że Jagliński w 1914 r. wyjechał na podwodę i wrócił z podwody dopiero po 2 latach, wobec czego do 25 lat pracy w majątku jeszcze mu parę miesięcy brak.

Związek natomiast dowodził, że lata stracone na podwodę winny być zaliczone do wysługi lat, gdyż Jaglińskiemu dziedzic kazał jechać na podwodę, narażając go na trudy wojenne i oderwanie od rodziny na przeciąg 2 lat.

Związek zwrócił się do Ministerstwa Opieki Społecznej, które wydało opinję, pokrywającą się ze stanowiskiem Związku.

ODDZIAŁ W MŁAWIE

Biuro Oddziału Związku Robotników Rolnych w Mławie zostało przeniesione z ulicy Żwirki i mieści się obecnie przy ulicy Płockiej nr. 42. Robotnicy rolni powiatu Mławskiego winni się zgłaszać we wszystkich sprawach do biura przy ul. Płockiej 42.

KOMISJĘ MA W D....

Nienawiścią zapałał obszarnik Rogaczewski z majątku Szamoty pow. Błońskiego do ordynarjusza Nowalskiego, który zgodnie z prawem ośmielił się żądać w niedzielę 21-go czerwca koni dla przewiezienia do doktora chorej po połogu żony.

Po powrocie dziedzic kazał Nowalskiemu uprzątnąć gnój. Widząc, że jest to szykana Nowalski odmówił, wskazując, że umowa zezwala na pracę w święta tylko za obopólną zgodą. Rozsierdziło to jaśnie pana, który oświadczył, że Komisję ma w d.... a inspektora ze łba mu wybije.

Na drugi dzień dziedzic polecił Nowalskiemu zostawić konia i rękoma wybrać kał z ustępu, a gdy Nowalski chciał uprzątnąć ustęp tak jak zwykle to robiono został z pracy zwolniony, a sprawę skierowano do komisji. Nowalski złożył w sądzie powództwo wzajemne domagając się rozwiązania umowy z winy pracodawcy i wypłacenia pełnych świadczeń do końca roku służbowego.

SADYSTA.

Szwejcer z Kuflowa pow. Mińsk. Mazow. nie wypłacił Fedorowiczowi świadczeń lekarskich, o które Fedorowicz upominał się w Komisji Rozjemczej. Komisja świadczenia te przysądziła mu. Wtedy Fedorowicza zwolniono z pracy w ciągu roku służbowego. Fedorowicz wobec tego skierował sprawę do Komisji o nieprawne zwolnienie.

W tym stanie rzeczy Fedorowicz zmarł tragiczną śmiercią (przysypany ziemią w dole kartoflanym).

Zdawałoby się, że dziedzic nie będzie już robił trudności. A jednak: wyrok opiewał na Fedorowicza, a nie jego spadkobierców, wobec czego Szwejcer odmawia wypłaty i sprawa musi być przeprowadzona od nowa. Zwleka, choć wie, że w końcu wypłacić będzie musiał. Co mu szkodzi jednak przegłodzić rodzinę z maleńkiemi dziećmi, chociaż przez kilka tygodni.

DZIEDZIC NIE CHCE ZNAĆ PRZEPISÓW.

27 lat pracował w majątku Niechańce pow. Piotrkowskiego Cywiński, przy czym ostatnie 7 lat jako ordynarjusz.

Dziedzic zwolnił go z pracy, aczkolwiek prawo przewiduje, że choćby Cywiński tylko jeden, ostatni rok był ordynarjuszem, to po 25 latach pracy w majątku z pracy zwolniony być nie może.

Sprawa oparła się o Komisję Rozjemczą, na której Cywiński sprawę niewątpliwie wygra.

DEFRAUDANT BĘDZIE SIEDZIAŁ

Po stwierdzeniu, że instruktor Władysław Romanowski pow. Włociawskiego zdefraudował pieniądze Związku został on w lutym b. r. z pracy zwolniony, a sprawa została skierowana do sądu.

Wtedy zgłosił się on do jakiejś organizacji rozbijackiej i został przyjęty na pracownika na powiaty Lipno, Włocławek, Nieszawa, Sierpc i Rypin.

Zaczął więc mącić! Ale sąd mu przeszkodził, gdyż 28 września b. r. został skazany przez Sąd Grodzki we Włocławku za kradzież 151 zł. pieniędzy związkowych i 10 zł. od jednego z robotników na 6 miesięcy więzienia.

A wiecie jak się bronił Romanowski? Oto dowodził, że trzyma z sanacją więc to jest zemsta. Sąd uznał jednak, że sanator - złodziej winien siedzieć w pace.

ROZBIJACZE KRĘCĄ JAK MOGĄ

Rozbijacze w powiatach Opatowskim, Iłżeckim i Sandomierskim, domagali się prawa reprezentowania robtników rolnych w Komisjach Rozjemczych. Ponieważ nie mają oni członków i są prawdziwymi łapichłopami zażądaliśmy wyborów.

Wybory się odbyły: w rezultacie ani Kryfko, ani Mameła nie zostali wybrani. Ogół robotników masowo oddał głosy na przedstawicieli naszego Związku.

Ale rozbijacze nie chcą ustąpić, bo brak zaufania robotników nic ich nie obchodzi; ich zadaniem jest rozbijanie solidarności robotniczej.

Zaskarżyli więc prawomocność wyborów do Okręgowego Inspektora Pracy, który skargę ich jako bezpodstawną odrzucił. Czy będą skarżyć do Głównego Inspektora Pracy? Nie wiemy, ale pewno będą, gdyż miejscowy inspektor do czasu ostatecznego rozstrzygnię-

ZIEMIA OBSZARNICZA NALEŻY SIĘ ROBOTNIKOM ROLNYM ORAZ BEZROLNYM I MAŁOROLNYM BEZ WYKUPU!

cia srpawy do Komisyj Rozjemczych powołuje rozbijaczy, chociaż robotnicy w wyborach powiedzieli wyraźnie, że z rozbijaczami nie chcą mieć nic wspólnego.

ŚLIMACZY SIĘ SPRAWA SIENKIEWICZA.

Sprawa Sienkiewicza, którego p. Lubomirska z Czerlony (Oddział Grodno) zwolniła z pracy za to, że po 25 latach pracy w majątku nie chciał zmienić pracy ordynarjusza na gajowgeo, ślimaczy się w niesłychany sposób.

Krzywda, która została wyrządzona Sienkiewiczowi musi być naprawiona. Pracodawca bowiem nie ma prawa zmuszać robotnika do wykonywania innej pracy, niż ta, do której został ugodzony.

Żądamy, by Ministerstwo Opieki Społecznej, które zajęło się tą sprawą, doprowadziło ją do końca w najbliższym czasie, bo rodzina Sienkiewicza cierpi głód.

SPRYTNY DZIEDZIC.

Właściciel majątku Ostrówek, pow. Hrubieszowskiego, Horodyski, przy parcelacji w 1933 r. sprzedał robotnikom rolnym ziemię i czasowo dał im do użytkowania połowę parcel, określonych w zawartych umowach.

Od 3 lat robotnicy daremnie upominają się o przydzielenie im pełnych działek. Dziedzic na to jest głuchy, a władze ziemskie nic nie robią, aby zmusić Horodyskiego do wykonania zawartych umów.

KOMPROMITACJA Z. Z. Z. PRZED SĄDEM

Instruktor Związku rozbijaczy Józef Sośnicki poczuł się obrażonym na sekretarza Związku naszego tow. Tadeusza Turka, który publicznie na Zjeździe robotników rolnych w Ciechanowie ogłosił, że Sośnickiego usunięto z naszego Związku za kradzież pieniędzy związkowych i zaskarżył tow. Turka do Sądu.

Sprawa odbyła się 14 września. Tow. Turek przeprowadził dowód prawdy wobec czego Sąd uniewinnił tow. Turka. Sąd w motywach stwierdził, że tow. Turek mówił prawdę, gdyż Sośnicki popełnił nadużycia w Związku, za co został skazany w swoim czasie na 3 miesiące aresztu. Podczas badania świadka Grzelaka, sędzia zadał pytanie świadkowi czy Sośnicki pracuje w ZZZ, a gdy Grzelak to potwierdził, sędzia zdziwił się, że tacy ludzie, którzy popełnili nadużycia w jednej organizacji społecznej mogą pracować w innej.

Również odbyła się sprawa przed Sądem Grodzkim w Pułtusku w dniu 7 sierpnia 1936 roku przeciwko tow. Turkowi z oskarżenia Myślakowej kochanki Sośnickiego, która oskarżyła tow. Turka o rzekome przywłaszczenie zł. 100 w r. 1934. Tow. Turek udowodnił, przed Sądem, że całe oskarżenie jest zmyślone i zostało wniesione przez złość, za to, że tow. Turek zwolnił Sośnickiego z pracy w Związku za przywłaszczenie pieniędy związkowych. Sąd uniewinnił tow. Turka.

Jak widać rozbijacze nie tylko zawracają głowy robotnikom, ale przysparzałają i sądom zbędnej roboty.

ODDZIAŁ WŁOCŁAWSKI.

Sekretarzem Oddziału Włocławskiego jest tow. Kopczyński Stanisław.

Biuro Oddziału mieści się przy ul. Kościuszki Nr. 11.

Tow. Babik Franciszek wobec tego, że złożył funkcje sekretarza naszego Związku nie ma prawa prowadzić spraw robotników rolnych.

Robotnicy rolni powiatów: Włocławskiego i Nieszawskiego we wszystkich sprawach winni zgłaszać się do biura przy ul. Kościuszki Nr. 11.

ODDZIAŁ INOWROCŁAWSKI

Biuro Oddziału Inowrocławskiego Związku Zaw. Robotników Rolnych Rz. P. zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Mikołaja nr. 14 m. 2.

GROMADA TO SIŁA! WERBUJ WIĘC ROBOTNIKÓW NA CZŁONKÓW ZWIĄZKU!

Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Dla członków Związku — bezpłatnie.

Redakcja i Administracja urzęduje w dni powszednie od godz. 10 do 2-ej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa ul. Czerwonego Krzyża 20, Związek Zawodowy Robotników Rolnych R. P. Tel. 5-31-31.

Wydawca i redaktor — JAN KWAPIŃSKI. **Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7**